

Tadeusz Michalczyk

DYLEMATY WOKÓŁ PODZIAŁ STRUKTURY SPOŁECZNEJ NA MIKROSTRUKTURĘ I MAKROSTRUKTURĘ¹

1. Wprowadzenie

Inspirację do napisania niniejszego artykułu stanowiły – z jednej strony – zmiany, jakie dokonały się w standardach kształcenia obowiązujących od 1 października 2007 roku na kierunku socjologia². Przypomnijmy, że w obowiązującym obecnie planie kształcenia nie ma już przedmiotów *Mikrostruktury społeczne* i *Makrostruktury społeczne*, zastąpionych przez jeden przedmiot (treści kształcenia w zakresie) zatytułowany: *Systemy, struktury i procesy społeczne w różnych perspektywach teoretycznych*, na który przeznaczono tylko 90 godzin, podczas gdy w ramach poprzednio obowiązującego socjologicznego standardu kształcenia na dwa wymienione przedmioty poświęcano łącznie 240 godzin. Z drugiej strony, motywem inspirującym do zainteresowania się tym tematem stała się bogata literatura socjologiczna związana z tą problematyką, w postaci opracowań monograficznych i podręcznikowych³. Może to wskazywać, że podział na mikro – i makrostruktury jest dalej istotny w socjologii.

Spróbuję, więc przedstawić te kwestie, a raczej – podjąć próbę ich przedstawienia, bo jednoznacznego stanowiska w tej sprawie nie da się ustalić. Sam Jan Turowski w przedmowie do książki *Socjologia. Małe struktury społeczne* pisze: „Podział na mikrostruktury i makrostruktury społeczne ma charakter umowny, a nie teoretyczny (poza pewnymi poglądami), uzasadniony jest rozległością problematyki, zgromadzonej wiedzy i koncentracją zainteresowań i badań wokół określonych

¹ Duży fragment tego artykułu został opublikowany w: „Roczniki Socjologii Wsi”, t. 28, Warszawa 2007.

² Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 lipca 2007 r.

³ Zob. m.in. H. Domański, *Struktura społeczna*, Warszawa 2004; J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin 1993; idem, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 1994; J. Szmatka, *Małe struktury społeczne*, Warszawa 1989; *Małe struktury społeczne*, red. I. Machaj, Lublin 1998; D. Markowski, *Wielkie struktury społeczne. Teorie i realia*, Tyczyn 2000; W. Wesołowski, B.W. Mach, *Ruchliwość społeczna a teoria struktury społecznej*, Warszawa 1982

dziedzin zjawisk społecznych”⁴. Mając powyższe na uwadze, w dalszej części artykułu omówię szczegółowo pojęcie *struktury społecznej* oraz teoretyczne jej aspekty. Pod koniec rozważań spróbuję natomiast odpowiedzieć na pytanie, czy interesujący mnie podział struktur jest uzasadniony.

2. Pojęcie struktury społecznej w socjologii

Mówiąc o pojęciu *struktura społeczna* warto zauważyć, że składa się ono dwóch pojęć: rzeczownika *struktura* i przymiotnika *społeczna*. Rzeczownik niektórzy autorzy wywodzą od łacińskiego słowa *struere* („konstruować”)⁵. Powszechniej, a zarazem trafniej sens tego pojęcia wyraża słowo łacińskie *structura*, oznaczające budowę, sposób budowania, a także budynek, budowlę. H. Domański, cytując R. Williama, podaje, że do XVII wieku kojarzono to pojęcie tylko z architekturą, później upowszechniło się w anatomii, dalej przeniesiono je do gramatyki w dziedzinę symboli, a dopiero później znalazło zastosowanie w języku potocznym i innych dyscyplinach naukowych. W socjologii pojawiło się ono wraz z pojęciem *społeczeństwa*, a nawet – jak twierdzi cytowany autor – utożsamiano te dwa pojęcia od samego początku istnienia socjologii, choć oczywiście nikt nie postawił między nimi znaku równości. Zadając pytanie, czym jest społeczeństwo, nieuchronnie wkraczamy w zagadnienia struktury społecznej, wszystkie bowiem centralne problemy dotyczące ładu, rewolucji, zmian, napięć, konfliktów, gry interesów i władzy muszą być rozpatrywane w terminach hierarchicznych stosunków, więzi, ról, układów i pozycji. Rozpatrywaniu społeczeństwa w terminach struktury społecznej sprzyjają skojarzenia ze światem mechaniki i biologii, np. biologiczne metafory ukazywały społeczeństwo jako organizm, który rządzi się prawami fizjologii, morfologii i fizyki. Zaczęto je opisywać w języku takich pojęć, jak „system”, „organizacja” czy „funkcja”, na analogicznych zasadach jak organizmy biologiczne czy twory techniki, przez co stawało się ono tożsame ze strukturą i wyrażało jego istotę⁶.

W taki to sposób powstało pojęcie *struktura społeczna*, choć w moim rozumieniu nie jest poprawne utożsamianie struktury społecznej ze społeczeństwem, ponieważ ta pierwsza pozostaje kategorią analityczną, natomiast samo społeczeństwo to rzeczywistość społeczna, dodajmy w myśl koncepcji realistycznej⁷. Na strukturę społeczną można też patrzeć nieco inaczej, a mianowicie od strony etymologii. Pojęcie *struktury* zostało wyjaśnione wcześniej, natomiast przymiotnik *społeczna* pojawia się nieprzypadkowo, bowiem wskazuje, że struktura odnosi się do społeczeństwa, a nie jest społeczeństwem, jak by to można wywnioskować z niektórych

⁴ J. Turowski, *Socjologia. Male...*, s. 5.

⁵ H. Domański, *Struktura...*, s. 15.

⁶ *Ibidem*, s. 12.

⁷ W koncepcji realistycznej ujmowania i określania relacji między jednostką a społeczeństwem społeczność jest bytem przypadłościowym, realnym i polega na powiązaniu, uzależnieniu się zespołem stosunków podporządkowania i współpracy przez osoby daną społeczność tworzące. Przeciwnieństwem tego ujęcia jest koncepcja nominalistyczna, według której istnieją jedynie rzeczy jednostkowe, zaś całości są tworem umysłu ludzkiego. Zob. J. Turowski, *Socjologia. Male...*, s. 23-25.

rozważań na ten temat⁸. Pojęcie *struktury społecznej* stanowi natomiast pewien sposób widzenia społeczeństwa, kategorię analityczną, a nie ontologiczną. Struktura społeczna w sensie ontologicznym nie istnieje, nie ma wymiaru realnej rzeczywistości społecznej, jest tylko sposobem analizy pozwalającym bardziej wnikliwie badać społeczeństwo. Podobne wątki można znaleźć u H. Domańskiego, który pisze: „pojęcie struktury społecznej od początku wyrażało ideę, że społeczeństwo jest określona konstrukcją. [...] Weszło ono do zestawu podstawowych kategorii analitycznych. Należy ją [strukturę społeczną – przyp. T.M.] rozpatrywać *sui generis* jako emanację nieobserwowalnej całości”⁹. Wniosek jest następujący: nie badamy struktury społecznej w sensie dosłownym, bowiem – jak pisze H. Domański – jest ona „emanacją nieobserwowalnej całości”, badamy natomiast różne elementy społeczeństwa czy rzeczywistości społecznej.

Przykładem takiego podejścia ontologicznego do rzeczywistości społecznej, a ściślej – rzeczywistości edukacyjnej, mogą tu być rozważania R. Meighana. Autor ten, powołując się na R. Cuzzorta i E. Kinga, stwierdza: „Dla większości ludzi [myślę, że i dla adeptów socjologii, by nie powiedzieć socjologów – przyp. T.M.] jest pewnym szokiem uświadomienie sobie, że cała sieć ludzkich współzależności społecznych oparta jest na wielu niewidocznych i niebezpiecznych znaczeniach, które nadajemy różnym jednostkom. Nie tylko nie widzimy nigdy rodziny, my nigdy nie widzieliśmy studenta ani nauczyciela. Nie widzieliśmy również nigdy naukowca, świętego czy grzesznika. Tak jest z określonymi społecznie statusami. Obserwujemy ludzi, którzy zajmują takie pozycje, lecz dopóki nie mamy informacji, że zajmują oni określoną pozycję i w związku z tym oczekuje się od nich odpowiedniego zachowania, nie potrafimy zareagować we właściwy sposób. Świat społeczny jest, więc w znacznej mierze światem niewidocznym. To stanowi ważny problem metodologiczny dla socjologa. Socjologia ma być nauką, a nauka jest przede wszystkim oparta na obserwacji. Co to za nauka, która poświęca się badaniom zdarzeń, które z natury rzeczy nie podlegają bezpośredniej obserwacji?”¹⁰.

Warto w tym miejscu przywołać też fragment rozważań H. Domańskiego: „[...] czwarta oś [jako pewna perspektywa, wymiar analizy struktury społecznej – przyp. T.M.] ma charakter ontologiczny, dotyczy, bowiem różnicy między rozumieniem struktury społecznej jako faktu istniejącego realnie, w przeciwieństwie do konstrukcji funkcjonującej jedynie w umyśle badacza. Radykalni zwolennicy drugiej z tych opcji pozostają w mniejszości, dla większości empiryków struktura społeczna nie jest tworem jaźni, lecz bytem realnym, to zaś, że analizuje się ją przez pryzmat pojęć, nie uzasadnia zawężenia jej do roli analitycznego modelu”¹¹. Czy tak jest trudno powiedzieć? Do tych kwestii wrócimy w końcowej części artykułu. Teraz przejdę do próby odpowiedzi na podstawowe pytanie w tym artykule: czy podział struktury społecznej na mikrostrukturę i makrostrukturę jest uzasadniony?

⁸ Zob. T. Michalczyk, *Ontologiczne aspekty zjawisk społecznych*, [w:] *Od robotnika do Internauty. W kierunku społeczeństwa informacyjnego*, red. A. Siwik, L.H. Haber, Kraków 2008, s. 141-154.

⁹ *Ibidem*, s. 15.

¹⁰ R. Meighan, *Socjologia edukacji*, Toruń 1993, s.9-10.

¹¹ H. Domański, *Struktura...*, s. 19.

Struktura społeczna w socjologii, jak wyżej sygnalizowano, jest różnie określana, a omówienie wszystkich sposobów jej definiowania wymagałoby osobnej publikacji. Ja chciałbym wyraźnie podkreślić, iż jej definicja zależy od kontekstów teoretycznych – i z tym trzeba się zgodzić. H. Domański w swoich rozważaniach podaje liczne przykłady takich definicji, wymieniając między innymi P. Sorokina, S. Ossowskiego, G. Romansa czy G. Meada. Przypomnijmy: P. Sorokin definiuje strukturę społeczną jako „przestrzeń społeczną”, S. Ossowski¹² uznaje ją za system, który daje się sprowadzić do trzech kategorii stosunków: (1) „zależności wynikającej z podziału pracy tj. podziału funkcji”, (2) „zależności jednostkowych wynikających z przywilejów”, (3) „stosunków więzi, dystansów i antagonizmów społecznych”, natomiast według G. Romansa oraz G. Meada struktura społeczna to rezultat wzajemnych oczekiwań, w oparciu o które kształtowane są role społeczne, zachowania i wzory kultury. Dodajmy, że N. Goodman w swoich rozważaniach strukturę społeczną nazywa trwałym nieładem relacji między elementami społeczeństwa, do których zaliczył: status, rolę, grupy, organizacje, instytucje społeczne i wspólnoty terytorialne¹³. Natomiast H. Domański wyróżnia pięć perspektyw definicji struktury społecznej: (1) holistyczno-mikrostrukturalną, (2) uniwersalno-historyczną, (3) obiektywno-świadomościową, (4) ontologiczną i (5) dynamiczno-statyczną. Wymieniony autor, kończąc rozważania o strukturze społecznej, podjął próbę jej definicji zdefiniowania, uznając, iż jest ona: (1) w najogólniejszym zarysie uporządkowaną całością, określonym układem stosunków między elementami składowymi: jednostkami, rolami, pozycjami, kategoriami społecznymi i instytucjami; (2) detonacją trwałych form, wzorów, zależności tworzących struktury, które nie podlegają nagłym zmianom w czasie i które cechuje ciągłość; (3) jednostkowym układem niestatecznym. Immanentnym stanem struktur społecznych jest dynamiczna równowaga. Jest to układ będących „w ruchu”, stale funkcjonujących organizacji, kategorii społecznych i jednostek podejmujących konkretne działania. Elementy te podlegają modyfikacji, są też zastępowane przez inne, ale w taki sposób, że nie prowadzi to do naruszenia stabilności całego układu; (4) jakością fundamentalną, gdyż jej ogniwa stanowią konstrukcję, która wypełnia formy życia społecznego¹⁴.

Przedstawione definicje oraz rozważania na ich temat wskazują, że odpowiedź na postawione pytanie nie jest pozytywna, bowiem trudno jest wskazać tekst mówiący o podziale struktury społecznej na mikro – i makrostruktury. Dodajmy, że w cytowanych opracowaniach H. Domańskiego, specjalisty z zakresu tej problematyki, nie znajdziemy podziału na mikro – i makrostruktury. W ostatnio wydanych podręcznikach autorstwa P. Sztompki i B. Szackiej nie zamieszczono w ogóle odrębnych rozważań na temat struktury społecznej, natomiast pojawiły się analizy dotyczące podziałów społecznych.

B. Szacka w swoim podręczniku wskazuje, że istnieją dwa podejścia do podziałów i nierówności społecznych: strukturalne (uwaga badaczy skoncentrowana

¹² S. Ossowski w dosłownym rozumieniu strukturę społeczną traktuje jako „system międzyludzkich zależności, dystansów i hierarchii zarówno w nieograniczonej, jak i ograniczonej formie”, Zob. S. Ossowski, *Dziela*, t. V: *Z zagadnień struktury społecznej*, Warszawa 1968, s. 94.

¹³ N. Goldman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997, s. 52.

¹⁴ H. Domański, *Struktura społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, Warszawa 2002, s. 136.

jest na charakterze części składowych danego społeczeństwa i ich wzajemnych relacjach) oraz gradacyjne (uwaga badaczy koncentruje się na hierarchicznym uporządkowaniu wyróżnionych kategorii¹⁵. Typowym przykładem podejścia strukturalnego pozostaje marksistowska koncepcja klas, a doskonałą ilustrację podejścia gradacyjnego stanowią koncepcje stratyfikacji¹⁶. W innym miejscu autorka pisze, że „niezależnie od tych wszystkich dyskusji termin stratyfikacji występuje w socjologii amerykańskiej najczęściej jako ogólne określenie obszaru problemowego obejmującego zróżnicowania, nierówności i podziały społeczne. W socjologii polskiej natomiast takim ogólnym terminem jest zazwyczaj struktura społeczna”¹⁷.

Z rozważań P. Sztompki można wywnioskować, iż koncepcja strukturalna – w porównaniu do koncepcji stratyfikacyjnej – okazuje się, wbrew częstym opiniom, podejściem komplementarnym, a nie konkurencyjnym¹⁸. Zatem można różnie patrzeć na podziały społeczne, które są w cytowanych podręcznikach określeniami nadrzędnymi w stosunku do nierówności społecznych, zróżnicowania społecznego, a także zagadnień takich jak struktura społeczna, stratyfikacja społeczna czy ruchliwość społeczna¹⁹.

Kończąc ten fragment rozważań nad podziałami społecznymi, pragnę zauważyć, że w tych dwóch ważnych podręcznikach nie tylko nie znajdujemy podziału przedmiotu zainteresowania socjologii na makro – i mikrostruktury, ale także samego pojęcia struktury społecznej – po prostu jest w nich ono nieobecne. Co prawda w podręczniku B. Szackiej można spotykać się z pojęciami takimi, jak „mikrostruktury”, „mezospołeczny” i „makrospołeczny”, ale wówczas, kiedy analiza dotyczy problematyki organizacji formalnych²⁰. Podobnie u P. Sztompki – pojawiają się w jego dziele pojęcia „mikrostruktury” oraz „makrostruktury”, ale tylko w kontekście analizy zjawiska władzy.

Nawet sam J. Turowski, definiując strukturę społeczną, nie dzieli jej na wymienione zakresy. Według niego obejmuje ona wszystkie rodzaje zbiorowości, grup społecznych i społeczności oraz ich instytucje²¹. Dopiero rozważania o elementach struktury społecznej prowadzą Turowskiego do podziału na mikro – i makrostrukturę, czyli na małe struktury i wielkie struktury. Owo rozróżnienie uzasadnia on następująco. „Podział na wielkie i małe struktury społeczne ma swoją historyczną genezę. Związany jest z tym, że klasycy socjologii i pierwsze ogólne systemy socjologii przedmiotem swych analiz czyniły społeczeństwa globalne (ogólne) i ich strukturę, zajmowały się problematyką rozwoju społecznego, praw rządzących życiem społecznym ludzi. Punktem wyjścia ich analiz były więc wielkie struktury społeczne: społeczeństwo, klasy, warstwy zawodowe, państwo, naród i zależności między różnymi dziedzinami życia społecznego i kultury. W tych analizach odwoływali się czy dochodzili do zagadnień osobowości, ról i pozycji społecznych, różnych instytucji

¹⁵ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 279.

¹⁶ *Ibidem*, s. 285.

¹⁷ *Ibidem*, s. 287.

¹⁸ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 348.

¹⁹ Zob. część IV w podręczniku P. Sztompki i część IV w podręczniku B. Szackiej – obie zatytułowane *Podziały społeczne*.

²⁰ B. Szacka, *op. cit.*, s. 217.

²¹ J. Turowski, *Socjologia. Wielkie...*, s. 53.

grupowych, do małych grup, ale były one podporządkowane analizom i wyjaśnieniom wielkich struktur społecznych.

Z kolei nowsze kierunki socjologiczne, jak teoria działania, a przede wszystkim interakcjonizm symboliczny, teoria wymiany społecznej, fenomenologia społeczna czy etnometodologia, przedmiotem głównych swych analiz uczyniły problematykę osobowości, jaźni, tożsamości, a następnie interakcji i wzajemnego oddziaływania oraz problematykę małych grup i ich funkcjonowania. Zajęły się, więc problematyką mikrostruktur społecznych, dochodząc oczywiście czy odwołując się w miarę potrzeby do uwarunkowań makrostrukturalnych²². Refleksja końcowa cytowanego autora jest taka, że rzeczywistość społeczna pozostaje niepodzielna, natomiast nauka o niej jest i może być dzielona.

Przejdę teraz do zapowiadzanego punktu naszych rozważań, tj. teoretycznych aspektów struktury społecznej.

3. Teoretyczne aspekty struktury społecznej

Mówiąc o teoretycznych aspektach struktury społecznej, chciałbym zaznaczyć na wstępie, że nie ma tu zgodności co do ujmowania tych kwestii. B. Szacka, jak już wcześniej wspominałem, nie posługuje się pojęciem „struktury społeczna społecznej”, lecz terminem „podziały społeczne”, i kiedy prowadzi rozważania teoretyczne na ten temat, wymienia trzy podstawowe ujęcia tychże podziałów. Są to: (1) koncepcja klas, (2) koncepcja trzech wymiarów oraz (3) koncepcja stratyfikacji²³, o których wcześniej wspominałem. Natomiast P. Sztompka operuje pojęciami „ideologia nierówności” i „teorie nierówności”. W ramach ideologii nierówności wyróżnia trzy ich rodzaje: (1) ideologię merytokratyczną, (2) ideologię egalitarną i (3) ideologię elitarystyczną. Pierwsza głosi, że nierówności są o tyle usprawiedliwione, o ile stanowią efekt własnych zasług oraz korzyści, jakie działalność jednostki przynosi społeczeństwu. Druga podkreśla równość ludzi, żądając – w zależności od radykalizmu sformułowania – albo równości warunków życia, albo równego zaspokojenia minimalnych potrzeb, albo równości startu i szans życiowych, albo równości wobec prawa, albo równości praw podmiotowych. Trzecia głosi, że istnieją takie grupy, które z samej natury są „wyższe” od innych i dlatego muszą mieć wyższą pozycję w społeczeństwie, co wyraża się w ich całkowicie uzasadnionych przywilejach²⁴. W przypadku teorii nierówności cytowany autor wymienia dwie koncepcje: (1) teorię funkcjonalną stratyfikacji i (2) teorię skumulowanych przewag. Obie odmiennie widzą perspektywę na przyszłość i inaczej przedstawiają genezę nierówności społecznych. Teoria funkcjonalna sformułowana została przez K. Davisa i W. Moore’a, uważających nierówność społeczną za zjawisko odwieczne, nieusuwalne, a nawet – niezbędne dla istnienia i funkcjonowania społeczeństwa. Teoria skumulowanych przewag nawiązuje do spostrzeżenia o dziedziczeniu pozycji społecznych. Główną jej ideą jest nawiązanie do biblijnej prawdy zawartej w Ewangelii św. Mateusza, iż

²² *Ibidem*, s. 49-50.

²³ B. Szacka, *op. cit.*, s. 280.

²⁴ P. Sztompka, *op. cit.*, s. 368.

z upływem czasu bogaci będą jeszcze bogatsi, a biedni – jeszcze biedniejsi. Mówiąc krótko, chodzi tu o to, że przywileje mają tendencję do powiększania się, a upośledzenie – do pogłębiania się²⁵.

Z przedstawionych ujęć teoretycznych nie wynika, że podstawową kategorią analizy jest pojęcie struktury społecznej. Po prostu zastąpione zostało ono pojęciem „podziałów społecznych” przez B. Szacką czy „nierówności społecznych” przez P. Sztompkę (o czym pisałem wcześniej). Niemniej jednak w literaturze socjologicznej, kiedy mówimy o teoretycznej analizie społeczeństwa pod kątem jego budowy, pojawia się nie tylko termin „struktura społeczna”, ale także określenia takie jak „mikrostruktury społeczne” oraz „makrostruktury społeczne”. Przykład stanowią przede wszystkim ujęcia J. Turowskiego i N. Goldmana. „Do tradycji socjologicznych – pisze J. Turowski – należy podział struktury społecznej na tzw. mikrostruktury społeczne (małe struktury) i makrostruktury społeczne (wielkie struktury)”²⁶. Natomiast N. Goldman przy opisie struktury społecznej operuje tymi pojęciami mniej wyraźnie, nie wprowadza wprost pojęcia mikro – i makrostruktury, a zamiast nich odwołuje się do haseł takich jak: „teoria makropoziomowa” i „teoria mikropoziomowa”²⁷. Do pierwszej z wymienionych zalicza on ujęcie strukturalno-funkcjonalne oraz teorię konfliktów, natomiast wśród teorii mikropoziomowych wymienia trzy podejścia teoretyczne: interakcjonizm symboliczny, etnometodologię oraz teorię wymiany. Ich szczegółowy opis znajdzie czytelnik w cytowanej książce N. Goodman’a.

Z innych polskich socjologów, którzy widzą potrzebę analizy struktury społecznej na poziomie mikro – i makrospołecznym, na pewno warto wymienić D. Markowskiego – autora krytyki *Wielkie struktury społeczne*²⁸, a także I. Machaj, redaktorkę książki *Małe struktury społeczne*²⁹.

Warto na zakończenie tych rozważań przywołać refleksję A. Słabonia (autora hasła „struktura społeczna”) o teoriach struktury społecznej, wyróżniającą nawet trzy poziomy analizy tego pojęcia. Badacz stwierdza: „Teorie struktury społecznej stanowią jedną z zasadniczych form wyjaśniania socjologicznego w ujęciu holistycznym. Zakłada się, że określony kształt struktury społecznej (szczególnie makrostruktury) oraz zachodzące w jej obrębie relacje w zasadniczy sposób warunkują przebieg różnorodnych procesów społecznych. W obrębie ujęć marksistowskich związek ten uznawany był za ściśle deterministyczny, a zależności za jednokierunkowe, tzn. makrostruktura wyłącznie determinowała zjawiska w pozostałych sferach życia społecznego. W wyjaśnianiu wszelkich zjawisk społecznych starano się uwzględnić przede wszystkim aspekt makrospołeczny. W ujęciach współczesnych wyraźniej akcentuje się współzależność zjawisk makro – i mikrospołecznych. Podejście integrujące ujęcia makro – i mikrospołeczne (zwłaszcza teorię działań społecznych i interakcji) widoczne jest wyraźnie w działalności Jürgena Habermasa”³⁰. W dalszej części tekstu pojawia się uwaga: „W socjologii wyróżniamy trzy typy struktur spo-

²⁵ J. Turowski, *Socjologia...*, s. 49.

²⁶ J. Turowski, *Socjologia...*, s. 49. Zob. także: *ibidem*, s. 6.

²⁷ N. Goldman, *op. cit.*, s. 16.

²⁸ D. Markowski, *op. cit.*

²⁹ J. Turowski, *Socjologia. Małe*

³⁰ A. Słaboń, *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków 2001, s. 194.

łecznych: makro-, mezo – i mikrostruktury”³¹, a także szczegółowy opis, do którego odsyłam czytelników. W tym artykule chodzi mi nie tyle o omówienie w sposób wyczerpujący struktury społecznej i jej podziałów, ile o udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy podział struktury społecznej na mikrostrukturę i makrostrukturę jest uzasadniony? Spróbujmy te rozważania krótko podsumować.

4. Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania, a zarazem podejmując próbę odpowiedzi na postawione wcześniej pytanie, chciałbym zauważyć, że niniejszy tekst nie претендуje do miana refleksji naukowej rozstrzygającej o podziale struktury społecznej na mikro – i makrostrukturę czy na mikro-, mezo – i makrostrukturę, lecz jest tylko próbą pokazania tego problemu. Brak w nim też, często poruszanych w literaturze socjologicznej, takich kwestii, jak: elementy struktury społecznej, ruchliwość społeczna, sposoby badania struktury społecznej. Wymieniając je, chciałbym jedynie podkreślić, że owe kwestie mają ogromne znaczenie w analizie struktury społecznej od strony metodologiczno-empirycznej.

Druga uwaga, jaka nasuwa się w związku z przedstawionymi rozważaniami, to stwierdzenie, że wokół dychotomicznego podziału na mikro – i makrostrukturę narosło wiele kontrowersji, a co do samego pojęcia „struktury społecznej”, funkcjonującego w literaturze socjologicznej, nie ma jednoznaczności jednomyślności, gdyż wielu socjologów traktuje je marginesowo, można by powiedzieć nawet, że się je w pewnym sensie pomija w rozważaniach socjologicznych, zastępując je określeniem „podziały społeczne” – jak w wypadku prac P. Sztompki oraz B. Szackiej. Z drugiej strony spotykamy się w socjologii z podejściami eksponującymi pojęcie struktury społecznej, np. u W. Wesołowskiego³², H. Domańskiego, J. Szmatki, D. Markowskiego czy B.W. Macha. Wymienieni socjologowie uczynili tę kategorię pojęciem kluczowym w analizach socjologicznych społeczeństwa.

Przyjmując, że pojęcie „struktury społecznej” jest istotną kategorią analizy socjologicznej, należy ustosunkować się ostatecznie do jej podziału. Stanowisko w tej sprawie – jak już uzasadniałem – nie jest rzeczą łatwą ani też prostą. Wydaje się, że podział na mikro – i makrostrukturę jako przedmiot zainteresowania socjologii okazuje się nieuzasadniony, ponieważ trudno przeprowadzić wyraźną linię demarkacyjną między mikrostrukturą a makrostrukturą, które wszak wzajemnie się przenikają. Nieco inną sytuację uzyskamy, analizując strukturę społeczną od strony teoretycznej; wówczas jej podział staje się uzasadniony. Trafną ilustrację takiego podejścia stanowią z pewnością fragmenty rozważań J. Turowskiego oraz P. Rybickiego. Pierwszy z wymienionych, jak już wspominałem we wprowadzeniu, uważa, że interesujący nas podział ma charakter umowny, a nie teoretyczny. Z kolei P. Rybicki pisze: „kryterium wydzielania małych grup, a więc odróżniania mikrostruktur od makrostruktur społecznych, jest kryterium samoistości i niesamoistości, natomiast niesamoistość nie jest przy tym równoznaczna z jednostronną zależnością

³¹ *Ibidem*.

³² Zob. W. Wesołowski, B.W. Mach, *op. cit.*

i nie przesądza o niej. Oznacza jedynie, że małe struktury istnieją i mogą istnieć tylko w polu życia, działania makrostruktury społecznej. Niesamoistość określa należenie małej grupy czy społeczności do wielkiego społeczeństwa”³³.

Kończąc niniejsze rozważania chciałbym wrazić opinię, może kontrowersyjną, ale w dużym stopniu uzasadnioną, że w analizach teoretyczno-dydaktycznych podział na mikro – i makrostruktury posiada uzasadnienie, natomiast traci je w badaniach empirycznych, ponieważ obydwie wyodrębnione struktury oddziałują na siebie, wzajemnie się przenikając, i stąd u wielu socjologów brakuje tego podziału. Dodałbym jeszcze, że pełniejszym i bardziej wnikliwym podziałem struktury społecznej, pod względem teoretycznym, byłoby podejście mówiące nie o dwóch, lecz o trzech jej częściach: mikrostrukturze, mezostrukturze i makrostrukturze.

³³ P. Rybicki, *Struktura społecznego świata* Warszawa 1979, s. 209-210.